

Tylko Jezus przynosi wodę żywą



Nowa kaplica, która powstała dzięki wsparciu Pomocników Mariańskich

Z ks. Dariuszem Drzewieckim MIC, misjonarzem i administratorem Wioski Matki Bożej Miłosierdzia na wyspie Mindanao na Filipinach, rozmawiał Michał Krajski.

Na początku roku Filipiny nawiedził niszczycielski tajfun. Czy dotknęło to także misję, na której Ksiądz posługuje?

Ten tajfun do nas nie dotarł. Nasza wioska, Wioska Matki Bożej, powstała co prawda po tajfunie w 2011 r., który zniszczył wiele domów i przyniósł dużą ilość ofiar, ale generalnie żywioł raczej uderza w inne miejsca Filipin. Najbardziej narażona jest północ kraju. W lipcu i sierpniu z reguły pojawia się w Manili, na wyspie Luzon, a z kolei na koniec i na początek roku na wyspach Visayas, jak Cebu. Tak więc tym razem nie ucierpieliśmy, ale pomagaliśmy poszkodowanym, np. zaprzyjaźnionym siostrą, przekazując fundusze na odbudowę kościoła Miłosierdzia Bożego, który został całkowicie zniszczony.

Nasi Czytelnicy mogą pamiętać naszą rozmowę, która ukazała się w numerze zimowym w 2022 r. Mówił Ksiądz wówczas o tym, że odprawiacie Msze św. w budynku przystosowanym ze starej szopy, który jest w tragicznym stanie. Planował Ksiądz wtedy wybudować nowy kościół. Na jakim etapie są prace?

Kościół jest już wybudowany. Pierwsza Msza św. odbyła się w listopadzie ubiegłego roku przed świętem Matki Bożej Miłosierdzia. Jest on kilkakrotnie większy od dotychczasowej kaplicy. W środku znajduje się piękny drewniany krzyż wykonany przez lokalnego artystę. Teraz na niedzielne Eucharystie przychodzi dwa razy więcej ludzi niż kiedyś. Trwają jeszcze prace wykończeniowe. Z tyłu kościoła powstaje właśnie kaplica adoracji. Mamy już prawie przygotowany sufit, ale brakuje jeszcze świateł. Mamy ich dwa zestawy, a potrzeba dwadzieścia osiem. Sam robiłem projekt oświetlenia. Czekamy jeszcze na położenie kamieni na posadzkę, ale najpierw musimy skończyć tamte prace, bo inaczej rusztowania zniszczyłyby nam podłogę.

W jakim stylu będzie nowa kaplica?

Będzie miała wysoki dach, zgodnie z tutejszymi zwyczajami,

dzięki czemu będzie dobra cyrkulacja powietrza. Będzie funkcjonalna, już się podoba wiernym, którzy są bardzo wdzięczni, bo Pomocnicy Mariańscy wsparli jej budowę. Jedyne problemy są takie, że przy wschodzie i zachodzie słońca wierni byliby trochę przypiekani przez słońce. Musieliśmy tak ją postawić z powodu działki, którą mieliśmy. Nie jest skierowana na wschód i stąd te kłopoty, ale już założyliśmy bambusowe zasłony.

Planowaliście też wybudowanie boiska do koszykówki.

W związku z rozpoczętą budową kaplicy musieliśmy poświęcić boisko do koszykówki, bo powstaje ona na części starego boiska. Koszykówka to tutaj narodowy sport, dzięki któremu chcemy też odciągać młodzież od używek. Nowe boisko też już stoi. Powstało jeszcze szybciej niż kościół. Odbywają się na nim turnieje. Powołaliśmy np. ligę przy okazji Bożego Narodzenia.

A jak w tym roku wygląda praca duszpasterska Księdza?

W trzecią niedzielę stycznia świętowaliśmy tradycyjnie Santo Niño. Już 500 lat temu przybyła na Filipiny figurka Pana Jezusa, uosobionego w postaci młodego chłopca odzia-



■ Krzyż w nowej kaplicy

nego w szaty króla. Do dzisiaj, co roku, podczas uroczystych obchodów, niesie się tę figurkę. Młodzież, którą się opiekuję, przygotowała specjalne tańce, podczas których inscenizowała wzruszające sceny związane z doświadczeniem tajfunu. Aktor ostrzegął przed kataklizmem, potem wszyscy artyści padali na ziemię, udając, że walczą z falami. Upadek symbolizował śmierć, ale w tym momencie zjawił się Pan Jezus pod postacią figurki i przyniósł nadzieję.

Teraz, kiedy rozmawiamy, trwa Wielki Post. Jest to na pewno intensywne czas dla Księdza?

Prowadzimy wiele rekolekcji. Poza tym przygotowuję cztery dorosłe osoby do przyjęcia chrztu świętego podczas Świąt Wielkanocnych. Tutaj, takim nabożeństwem przygotowującym do Wielkiego Piątku są rozważania związane z ostatnimi siedmioma słowami Pana Jezusa. Młodzież z tej okazji angażuje się w pantomimę i taniec ewangelizacyjny.

Czy są jakieś zwyczaje, które różnią przeżywanie Triduum w Polsce i na Filipinach?

Po wielkopiątkowej liturgii mamy szczególną procesję, tzw.



■ Ks. Darek Drzewiecki MIC z ministrantami



■ Ks. Darek współpracuje z siostrami zakonnymi

Santo intero, podczas której idzie się z figurą Pana Jezusa, wielkości człowieka, która jest ładnie ubrana i jest niesiona w szklanej, przezroczystej trumnie. Wierni, przechodząc przez wioski i parafie, modlą się i śpiewają. Z kolei w niedzielę Zmartwychwstania odbywają się dwie procesje. Jedna grupa, złożona z kobiet, idzie z figurą Matki Bożej Bolesnej, która jest ubrana w czarną tunikę. Druga grupa, tym razem samych mężczyzn, w tym czasie niesie figurę Chrystusa Zmartwychwstałego. Towarzyszy im wiele dzieci przebranych za aniołki. Obie grupy spotykają się

przy specjalnie przygotowanym w tym celu podium. Maryi zdejmują się wtedy ciemny welon i rzucają go na ziemię, aniołki śpiewają, a na końcu wszyscy wołają „Alleluja!”

Czym żyją obecnie Księdza wierni?

Ich wielkim zmartwieniem, a przez to również moim, jest brak wody. Jest lato, pora sucha, kiedy wody gruntowe naturalnie schodzą niżej, a w dodatku pojawiły się problemy z naszą studnią. W tym momencie część domów nie ma bieżącej wody. Widziałem nawet ostatnio umorusane dzieciaki, które skarżyły mi się, że już od dłuż-



■ Filipińska młodzież chętnie angażuje się w rekolekcje i innej działania ewangelizacyjne

◀ szego czasu się nie myły. Staramy się coś z tym zrobić.

Jakie ma Ksiądz plany?

Jako administrator wioski czuję się odpowiedzialny za tę sytuację. To ja doprowadzałem wodę do domów i dzięki wsparciu Pomocników Mariańskich udało się wybudować studnię, zainstalować pompę, położyć system rur. Zależy mi więc bardzo na tym, żeby wszyscy mieszkańcy, których jest obecnie ok. pięć tysięcy, mieli dostęp do wody. Specjaliści, którzy robili ekspertyzy, orzekli, że potrzebujemy nowej studni, nowego zbiornika i pompy. Chciałbym, przy wsparciu ludzi dobrej woli, to dzieło zrealizować.

Dlaczego dostęp do bieżącej wody jest tak ważny?

Gdziekolwiek na świecie trudno jest obejść się bez wody, ale tutaj dostęp do niej nabiera szczególnego znaczenia. Obecny system stworzyliśmy po pandemii. Nie ma tutaj państwowych zakładów wodnych, które zapewniłyby dostęp do wody. W tutejszym gorącym klimacie niezwykle szybko rozwijają się i przenoszą zarazki. Bez zachowania podstaw higieny grozi nam wybuch epidemii w rodzaju tyfusu i cholery, co jest niestety realnym zagrożeniem.

Kiedy zaczęły się problemy z wodą?

Od grudnia ubiegłego roku obserwujemy spadek ciśnienia wody. Mamy tutaj 566 domostw i nasza studnia nie daje sobie rady z obsługą tak dużej liczby mieszkańców. Woda jest wykorzystywana nie tylko do kąpieli, ale też do gotowania i picia.

Co się stanie, jeśli obecny system przestanie działać?

Straż pożarna będzie musiała dowozić wodę w beczkowozach, ale to będzie oczywiście kosztować. Tutejszych ludzi nie stać natomiast na takie wydatki. Obecnie mają oni założone wodomierze, ale najbiedniejsi zwolnieni są z opłat.

■ Stary zbiornik na wodę, który jest już za mały dla lokalnej społeczności



Co chciałby Ksiądz powiedzieć naszym Czytelnikom?

Chciałbym powiedzieć, że patrzę na obecny problem z dostępem do wody w naszej wiosce na sposób duchowy. Biblia przywiązuje olbrzymią wagę do symboliki wody, ale też do studni. Przy tej ostatniej Jakub i Mojżesz spotkali swoje żony. Jezus tłumaczył przy niej Samarytance, że to On jest źródłem wody żywej. Chciałbym prosić wszystkich o modlitwę i w miarę możliwości wsparcie budowy nowej studni. Niech będzie ona znakiem miłości Boga do człowieka, miłości, która jest jak woda – daje życie, ochłode, umacnia i oczyszcza. ■

Jeśli chcesz wesprzeć budowę nowej studni na Filipinach, prosimy o wpłatę.

Ofiary prosimy przesyłać na konto Centrum Pomocników Mariańskich.

**Bank Pekao S.A. VII O/Warszawa
60 1240 1109 1111 0010 7752 5847**

Z dopiskiem:
STUDNIA – FILIPINY